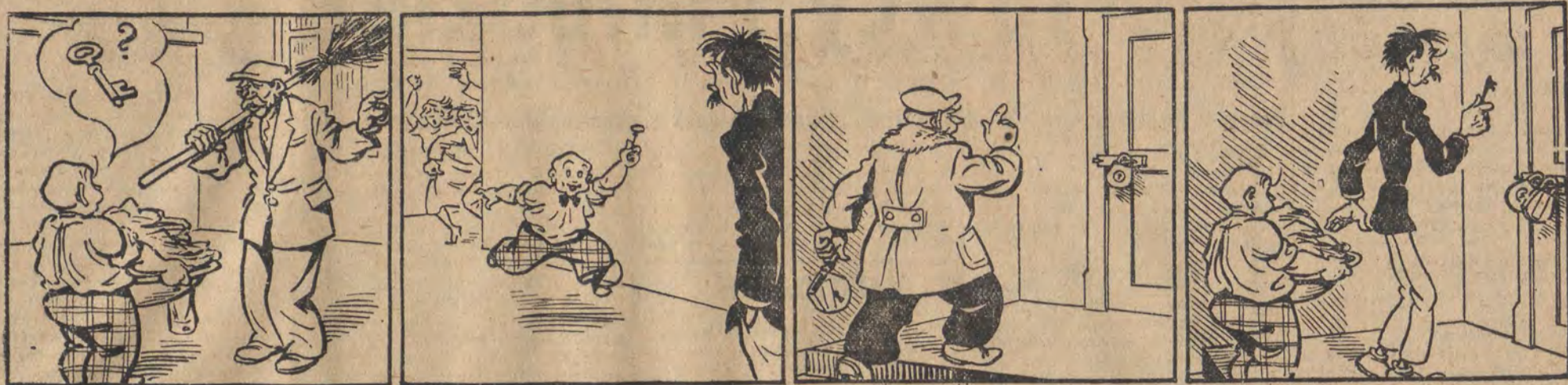


Przygody Wicked i Wacka



WACEK: — Nie wie pan, gdzie klucze od góry? Zapisaliśmy się na dzisiaj...
DOZORCA: — Co tam znaczy zapisanie!... Kluczą się o klucz na podwórzu!

WICEK: — To ciebie gonią?
WACEK: — Tak! Walczyliśmy o klucz od strychu, bo wszyscy przed świętami prali! Ja klucz zdobyłem!...

SOBEK: — Nie jestem na dziś zapisany, prania jeszcze nie robiłem, ale nie dam nikomu wieszac, bo może sam będę strych potrzebował!...

WACEK: — O rany!... Na nic kluczl!... Ktoś założył drugą kłódkę!
WICEK: — A to jakiś sobek! Musimy bieliznę suszyć w mieszkaniu!

Wszystko przez Pijanowską!

W nie już nie można ludziom wierzyć. Nowe na Pijanowskiej się zacię dlam. Przyjaciółka — na imieniny kwiaty, na „gwiazdke” czekoladki — a te raz taka nieprzyjemność.
I pokazać się teraz nikomu nie mogę. Oczy mi przecież wydrapią. A wszystko przez głupią kielbasę.
Człowiek ma tam przecież trochę znajomości — tu ekspedientka, tam znawca kierownicze. W koleje i tak stać nie potrzebuje. Ale Pijanowska ofiarowała się wczoraj sama, że mi kupi kielbasę na święta.
Kupida, nie można powiedzieć, przy niosła, ale powiada że droższa. Bo to niby od wczoraj wszystkie wędliny zdrożały. No, powiedzcie sami. W gazetach nic nie pisało, a tu wędliny zdrożały! Czy można nie powiedzieć o tym kilku znajomym?..
A te wariacki zaraz poleciały do miasta. I powiada, że nieprawda. Ze kielbasa kosztuje tak jak kosztowała. Tylko wprowadzono jeszcze wędliny luksusowe. Sama musiałam chodzić potem po sklepach.
No, niby rzeczywistość — krakowska, cytrynowa, popularna — wszystkie po starej cenie. Tylko wprowadzili tam jeszcze jakieś kabanosy, herbaciane, po ludzice lososinowe... A te wszystkie po palurne gatunki — jakby na złość — nadal sprzedają. I nie biorą za nie ani grosza droższ...
I teraz umówili się w domu, że mi kielbasę ociągną kolo szy i po podwórku oprowadzą.
A wszystko przez Pijanowską!... (m)

Pobieżne dokumentacje, niedostateczny nadzór

Minusy remontów

Musimy pamiętać o zeszłorocznych błędach, aby nie powtórzyły się one i w tym roku

Wiele się już pisało na temat zaniedbań, jakie w dziedzinie komunalnej pozostawiła po sobie w Łodzi międzywojenna gospodarka kapitalistyczna.
Władze ludowe przystąpiły do likwidacji tej spuścizny już w pierwszym roku owojennym. Z biegiem lat przeprowadzane inwestycje podnoszą powoli, ale systematycznie warunki bytowe klasy robotniczej.
Celem tym służą również remonty. Osiągnięcia Łodzi w tym zakresie są poważne, zważywszy jej specyficzne warunki.
Przyznane na rok 1950 kredyty na akcję remontów były wyższe od jakichkolwiek sum na te cele w latach poprzednich i wynosiły prawie 45 i pół mln. złotych w nowej walucie.
Dzięki tak poważnym funduszom można było w r. ub. wyremontować 1.214 budynków o 68.187 izbach, zamieszkałych przez blisko 130 tysięcy osób.
Mimo dużego wysiłku załóg remontowo - budowlanych, nie udało się planu rzeczowego wyko-

nać w 100 procentach. Złożył się na to szereg przeszkód, nie tak poważnych jednak, aby nie można było ich pokonać.
Najczęściej spotykanym niedomaganiem było złe sporządzenie dokumentacji technicznej, która w wielu wypadkach nie odpowiadała rzeczywistym potrzebom danej posesji. Był to wynik pobieżnych i bardzo niedokładnych oględzin budynków.
Na przedłużanie terminu wykonania robót wpływał również fakt, że przedsiębiorstwa budowlane musiały rozkładać swe siły na zbyt wiele obiektów. Stał tak częste przerzucanie ludzi z roboty na robotę i niedostateczny nadzór techniczny.
Zawiódl także dowóz materiałów, na które załogi musiały nie raz bardzo długo wyczekiwać. Jesli zaś nadszedł, nie roztaczano nad nim należytej opieki, dopuszczając do tego, że część materiału „ginęła”.
Mówiąc o usterkach zeszłorocznej akcji remontowej, nie można pominąć milczeniem niewłaściwe-

go stosunku do pracy nielicznych, na szczęście załóg budowlanych, które przeprowadzanie napraw i remontów uzależniały od „poczęstunku”. Winić tu należy w pierwszym rzędzie samych lokatorów, którzy wprowadzili ten wy magaający napiętnowania zwyczaj.
Błędów tych musimy się ustrzec w tegorocznej akcji remontów, tak aby plan rzeczowy mógł być nie tylko wykonany, ale i przekroczony! (kl)

NASI czytelnicy **PSZA**

CÓŻ TO ZA CENY?!

Szanowna Redakcjo!

Wiemy wszyscy, jak wielkie ułatwienie w liczeniu dają suwaki logarytmiczne. Docenia to również Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Precyzyjnego. Ale w suwaki po 45 zł zdołali się tam zaopatrzyć nie ci, którzy najbardziej ich potrzebują, lecz spekulanci. Bo oto w sklepie komisowym MHD przy ul. Piotrkowskiej 153 sprzedają te suwaki po 160 zł za sztukę.
Myślmy, że dyrekcja MHD postara się odnaleźć właścicieli tych suwaków, a ktoś inny uświadomi ich, że takie postępowanie — to oczywista spekulacja!
Uczniowie PSB którzy nie otrzymali suwaków mimo, że im są bardzo potrzebne.
(nazwiska i adresy w posiadaniu redakcji).

Trzeba wykorzystać wszelkie możliwości dla osiągnięcia poprawy na odcinku opieki i pomocy lekarskiej

W związku z rozwojem lecznictwa społecznego przeprowadzana jest obecnie reorganizacja, której celem ostatecznym ma być usprawnienie pomocy i opieki lekarsko-sanitarnej dla pracujących.
Łódź znajduje się na jednym z pierwszych miejsc jako miasto realizujące hasło „ochrona zdrowia mas pracujących jest dziełem mas pracujących”. Niemniej jest jeszcze szereg braków, które trzeba usunąć, gdyż hamują one dalszy rozwój lecznictwa na terenie naszego miasta.
Na odcinku lekarskim odczuwa się brak nowych kadr. Brak ten jest jednak w pewnym sensie pozorny, bo wynika nie zawsze z jednakowego wkładu pracy lekarzy, lecz często jeszcze z mało społecznej postawy niektórych lekarzy.
Toteż na ostatniej naradzie łódzkiego aktywu służby zdrowia zasta nawiano się nad środkami, których należałoby użyć do zmobilizowania wszystkich lekarzy we wspólnym wysiłku dla dobra lecznictwa społecznego. Ujawniono też wyniki kontroli związkowej przeprowadzonej w ośrodkach łódzkich. Okazuje się, że są zakłady pracy, w których lekarz bywa rzadkim gościem, choć zobowiązał się do stałych, codziennych, parogodzinnych wizyt.
Są również wypadki niedyscyplinowanego i mało wydajnego stylu pracy niektórych lekarzy w ośrodkach. Poza tym lekarze pracujący w klinikach w wielu wypadkach nie pracują już w lecznictwie otwar-

tym, a więc nie są dostatecznie wykorzystani w służbie zdrowia mas pracujących.
Dodajmy do tego pewną część lekarzy, zajmujących się wyłącznie wykładami w Akademii Medycznej, a będziemy mieli pełny obraz nie wykorzystanych możliwości na tym odcinku.
Dużą poprawę mogłoby przynieść współzawodnictwo pracy między lekarzami i personelem pielęgniarskim, które wprawdzie istnieje, ale nie rozwija się jeszcze tak jak powinno. Trzeba koniecznie pobudzić wzajemną kontrolę pracy i współpracy. Trzeba więcej uwagi poświęcać na radom wytwórczym dotychczas rzadko odbywającym się i niedostatecznie wykorzystywanym dla usuwania braków.
Krytyczny i samokrytyczny stosunek do własnej pracy, ujawniony na naradzie aktywu służby zdrowia pozwala przypuszczać, że poprawa na odcinku wzmoczenia dyscypliny pracy, współzawodnictwa, szkolenia i planowości pracy nastąpi wkrótce. Łódzcy pracownicy służby zdrowia zdają sobie bowiem w pełni sprawę z obowiązków, jakie na nich ciąży w związku z realizacją Planu 6-letniego i budowy socjalizmu. (d)

Kawałki

Pan Hipolit jest roztargniony i przeważnie o wszystkim zapomina.
— Czy to prawda, że pan ma taką słabą pamięć? — pyta go znajomy.
— Owszem, ale znalazłem świetny sposób. Kupiłem sobie gruby notes i zapisuję tam wszystko co mam wykonać...
— Więc teraz pan już o niczym nie zapomina?
— Niestety, zapominam...
— Dlaczego?
— Bo widzi pan, nie pamiętam spojrzeć do notesu...
Matka zwraca się do małego Stasia.
— Powiedz, syneczku, co wolisz: iść do łina, czy z wizytą do ciotki Pelagii?
— Zgadnij!
— Zgadnij do ciotki Pelagii...
— Zgadnij jeszcze raz!

Nie utrudniajcie pracy! Tylko w wyznaczonych terminach

należy się zgłaszać z dokumentami do przemeldowania

Mimo, że podawaliśmy już kilkakrotnie informacje w sprawie przemeldowania się — nie wszyscy zalegają formalności jak należy, przez co tracą czas i zabierają go innym. Wobec tego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi jeszcze raz przypomina co następuje:
Dla sprawnego i terminowego przemeldowania mieszkańców oraz wydania kart meldunkowych osobom powyżej lat 16, należy się zgłaszać z posiadaniem dokumentami do prowadzących meldunki w terminach określonych dla każdego domu. Zwraca się uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania wyznaczonych terminów.
Osoby, które się urodziły lub zawarły małżeństwo w Łodzi, jeżeli nie posiadają odpowiednich dokumentów metrykalnych powinny jedynie podać prowadzącemu meldunki dane osobowe oraz miejsce i datę sporządzenia aktu stanu cywilnego. To samo dotyczy osób, które sądowo ustaliły treść aktu stanu cywilnego. Zwracanie się po metryki do urzędów stanu cywilnego w Łodzi jest w tych przypadkach zbędne.
Osoby, które się urodziły lub zawarły małżeństwo poza Łodzi, jeżeli nie posiadają odpowiednich dokumentów metrykalnych, mogą się zgłosić do Urzędu Ewidencji Ludności (Al. Kościuszki 19), który dokumenty wydobędzie drogą korespondencyjną. Brak dokumentów metrykalnych nie stanowi przeszkody do otrzymania karty meldunkowej, jeżeli obywatel zobowiąże się złożyć je w terminie do 2 miesięcy.
Zwraca się równocześnie uwagę zakładów pracy, iż obowiązane są do wydawania bez żadnej zwłoki osobom pracującym ważne w czasie przemeldowania zaświadczenia pracy. Zaświadczenie powinno zawierać: nazwę i adres zakładu pracy, imię i nazwisko pracownika, imię ojca, adres pracownika, datę urodzenia, zawód i stanowisko w zawodzie, podpis i pieczęć zakładu oraz wzmiankę, że zaświadczenie wydaje się dla złożenia prowadzącemu meldunki. Takie zaświadczenia powinny wydawać zakłady naukowe, izba rzemieślnicza, zrzeszenie kupieckie itp.
Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Do walki o pokój i realizację Planu Obrady aktywistów pokoju

164 tys. darów zebrało woj. łódzkie dla dzieci Korei

Berlińskie uchwały Światowej Rady Pokoju i podsumowanie rezultatów zbiórki podarków dla dzieci koreańskich były tematem wczorajszego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.
Jak wynika ze sprawozdania sekretarza WKOP — ob. Biernackiego akcja zbierania podarków na terenie województwa łódzkiego spotkała się z dużą ofiarnością ze strony społeczeństwa oraz ofiarną pracą poszczególnych trójek pokoju. Dzięki temu właśnie osiągnięto tak dobre wyniki.
Ogółem ofiarowano 164 tys. darów, wśród których znaczna ilość ubrań była zupełnie nowa. Suma

wpłaconych pieniędzy wynosi 150 tysięcy zł.
Na wyróżnienie zasługuje miasto Kutno i gmina Bogusławice w powiecie piotrkowskim, gdzie przebieg akcji dał najlepsze rezultaty.
Huczniymi oklaskami przyjęli zebrani przyznanie dyplomów uznania dla 114 aktywistów pokoju.
Po referacie politycznym przedstawiciela PKOP ob. Wasiluk, zabierający głos w dyskusji wyrażali swe pełne poparcie i solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Omówili oni następnie zadania stojące przed każdym aktywistą pokoju w jak najszerszej mobilizacji wszystkich mieszkańców woj. łódzkiego do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. (r)

